

**MOIM
ZDANIEM**



Zdaniem Radosława Sikorskiego, dramatycznie niskie notowania Małgorzaty Kidawa-Błońskiej - to ofiara jej własnej szlachetności. Zaraz potem dodaje, że inni kandydaci nie chcieli współpracować z PO, że prowadzili swoje gry w tym czasie i że wyborcy przez nich właśnie tj. przez tych innych kandydatów nie wynagrodzili Kidawy Błońskiej swoim sondażowym poparciem i uwielbieniem.

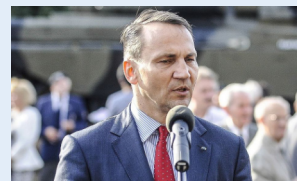
Ten niekorzystny dla Platformy Obywatelskiej trend – zdaniem Sikorskiego – mógłby zmienić Donald Tusk gdyby tylko chciał, cyt. „być naszym kandydatem w wyborach”.

Opublikowane na łamach Rzeczpospolitej złote myśli Sikorskiego wywoływały u mnie początkowo spazmy śmiechu ale po chwili wzbudziły zażenowanie.

No bo czym kandydatem miały być Tusk? Sikorskiego i reszty platformiarskiego towarzystwa od Sowy i Przyjaciół, których szary obywatel nie chce wynagradzać swoimi wyborczymi głosami?

Tak więc Tusk na pewno nie byłby i nie jest kandydatem zdecydowanej większości szarych obywateli, tym bardziej, że to właśnie on nie pozwolił na pociągnięcie Kaczyńskiego do odpowiedzialności, torując tym samym drogę do ponownego przejęcia władzy przez PiS.

Co zaś się tyczy szlachetności Platformy Obywatelskiej, społeczeństwo zbyt dotkliwie poznało na swojej skórze



e-Wydanie



„szlachetność” i zatroskanie losem Narodu ze strony konsumentów u Sowy i Przyjaciół, zbyt dobrze jeszcze pamięta butę, arogancję, zakłamanie i obłudę baronów PO, którzy, co dowodzi rozumowanie Sikorskiego, nie zrozumieli lekcji jaką odebrali i odbierają nadal od suwerena, wołającego z dwojga złego przewidywalne draństwo PiS-owskie od nieprzewidywalnych, dotkliwych draństw ze strony PO.

Tak więc, moim zdaniem, ani w Platformie ani w PiSie nie ma ratunku dla naszego kraju.

PIS bezceremonialnie ale przy otwartej kurtynie łamie prawo i wszelką przyzwoitość zaś w naturze Platformy jest robić to samo tylko podstępnie, skrycie i pod płaszczykiem pozornej, obłudnej troskliwości o tych co mogą tylko przez szybką wystawową popatrzeć jak Pan, Panie Sikorski i reszta, potrafcie u Sowy i Przyjaciół konsumować swoją władzę.

Dopóki więc Platforma nie oczyści się z Przyjaciół Sowy, dopóty będzie marginalizowana.

Istnieją na szczęście inne warianty osiągnięcia w naszym kraju normalności.

To polska lewica, to Pan Hołownia czy nawet partia Pana Bosaka mogą spełnić Polaków marzenia o szlachetności polityków, o normalności w ojczyźnie, o poszanowaniu prawa, marzenia o szacunku dla obywatelskiej czy po prostu najzwyczajniejszej ludzkiej godności szarego Polaka.

